PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, piątek 3 kwietnia 1931 r. Nr. 77.

DRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a „Anschluss". Austrja a Niemcy. — Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Litwa a Niemcy. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Konferencja agrarna. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A „ANSCHLUSS". AUSTRJA A NIEMCY.

Germania 2.IV, pisze z powodu artykułu Zweiga w „Kurjerze Codz.": „Skoro polska prasa przekonała się, że kroki dyplomatyczne przeciwko unji celnej austro - niemieckiej, których w pierwszej chwili podrażnienia tak energicznie się domagała, nie mają szczególniejszych widoków realizacji, wypłynął teraz śmiały plan gospodarczej organizacji, skierowanej przeciw tej unji, w formie opartego o Polskę słowiańskiego bloku celnego. Rozumie się, iż taki blok byłby do pomyślenia tylko przy współudziale Czechosłowacji. Jednak w ostatnich czasach właśnie prasa rządowa najostrzej atakowała Czechosłowację z powodu nieporozumień gospodarczych i wybitnie antypolskiej polityki mniejszościowej. Teraz więc będzie łatwo przywrócić należytą serdeczność w stosunkach".

Berl. Börsen - Courier 2.IV, omawia artykuł Zweiga w „Ill. Kurjerze Codz." o możliwości unji celnej polsko - czechosłowackiej. Zweig wskazał na ewent. zupełne okrążenie Czechosłowacji, gdyby do unji celnej austrjacko - niemieckiej przystąpiły Węgry. Natomiast po połączeniu z Polską uzyskałaby ona dostęp do morza i zbyt swoich towarów przemysłowych w Polsce.

Politika 2.IV. (Belgrad) powtarza za prasą rumuńską pogłoskę, iż Polska opracowała propozycję zawarcia unji celnej pomiędzy Polską, Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją, do której by się później przyłączyły Węgry i Bułgarja. W ten sposób osiągniętaby została napowrót równowaga w Europie środkowej.

Slovak 2.IV, podaje ustępy z artykułu Dr. Zweiga w „Kurjerze Codz. Krak." o unji celnej austro-niemieckiej i o możliwościach unji celnej polsko-czechosłowackiej.

L'Echo de Paris 2.IV, omawia w art. Pertinaxa ujemne strony procedury, proponowanej przez Hendersona. Najdonioślejszą stroną „Zollvereinu" jest właśnie jego znaczenie polityczne i dlatego Rada Ligi nie powinna gubić się w roztrząsaniach prawniczych sprawy. „Bulletin de la Société d'études et d'informations economiques" zamieścił treść pierwszego „Zollvereinu" obok treści ostatniej umowy austrjacko - niemieckiej, co dało możność porównania obydwuch tekstów i przekonania się, że są one uderzająco do siebie podobne. Skutki polityczne Zollvereinu przedstawiła jasno krwawa historja ostatnich 70-ciu lat. W obecnej chwili Briand popełnił kapitalny błąd, że nie powołał się na art. 11 paktu Ligi, gdyż austrjacko - niemiecki Zollverein wyraźnie zagraża wojną. Obecnie arbitrem sytuacji stał się Henderson, którego propozycję przyjął dr. Curtius, lecz pod warunkiem, że sprawa nie będzie rozpatrywana ze strony politycznej (niebezpieczeństwo wojny). Jeżeli stanie się zadość jego życzeniu, to łatwo jest przewidzieć rezultat: „Niemcy, lub jedno z oddanych im państw nie dopuści do jednomyślności, co oznacza obezwładnienie Rady; istnieje zresztą i inne niebezpieczeństwo; — a mianowicie: Jeżeli debaty przyjmą charakter czysto prawniczy, to „konsyljatorzy" mogą twierdzić, że nie chodzi tu o to, czy Zollerein w całości zgadza się z istniejącemi traktatami, lecz że należy skorygować te jego stypulacje, które nie zgadzają się z prawem międzynarodowym. Wtedy możemy być pewni porażki." Mimo zapewnień dr. Curtiusa umowa austrjacko - niemiecka ma przedewszystkiem cele polityczne na oku. Jest ona dalszym ciągiem przedwojennej „penetracji pokojowej". Niemcy dążą do kolonizacji państw centralnej i wschodniej Europy. „Państwa stworzone, lub wskrzeszone po wojnie byłyby wtedy okrążone, rozbite, zmuszone wejść w orbitę systemu niemieckiego. Nikt nie twierdzi, że Rada Ligi ma zaniedbać stronę prawniczą sprawy, lecz nie powinna ona zagubić się w niej i stracić z oczu politycznych a tak ważnych jej następstw. Zresz-

tą w pakcie Ligi nie istnieje paragraf, któryby upoważniał jej członków do ograniczania zgóry kompetencji Rady".

The Daily Telegraph 1.IV. Korespondent dyplomatyczny pisze, że pojednawczy ton przemówienia Curtiusa w odpowiedzi na przemówienie Hendersona w sprawie projektu unji celnej wywarł jaknajlepsze wrażenie w kołach brytyjskich. Jest rzeczą pewną, iż Niemcy, stojąc na gruncie prawnym i nie dopuszczając do sprowadzenia sprawy na grunt polityczny, nie zamierzają sprzeciwić się dyskusji w Genewie nad problematem unji celnej — tak pod względem ekonomicznym jak i prawnym.

Berl. Börsen - Ztg. 1.IV, pisze: „Minister Curtius ograniczył się do wyjaśnienia niemieckiego punktu widzenia i kroków, które skłoniły Niemcy i Austrję do układu gospodarczego. To zajęcie stanowiska wypadło więc w ten sposób, że poza granicami Niemiec i Austrji po tej mowie może doszukiwać się niebezpiecznych machinacyj w akcji niemiecko-austrjackiej tylko ten, kto kieruje się złą wolą i żywi złe zamiary".

Le Populaire 1.IV. w art. Leona Blum'a usiłuje wykazać, że Niemcy, zawierając umowę celną z Austrją, nie miały bynajmniej żadnej ukrytej myśli politycznej. Jednym z dowodów ma być przyjęcie przez dr. Curtiusa propozycji Hendersona co do odesłania sprawy do Rady Ligi z zastrzeżeniem niemieckiem, że sprawa nie ma mieć charakteru aktu politycznego. Dziennik twierdzi, że „możemy obecnie być pewni, że decyzja Rady nie spotka się z żadnym sprzeciwem. Zaambarasowanie i konsternacja dr. Curtiusa mogą służyć dowodem, że nie był on przygotowany na wielki „coup" polityczny, a myślał rzeczywiście tylko o treści gospodarczej umowy i o jej wpływie na politykę wewnętrzną".

Pester Lloyd 2.IV. w swej gospodarczej części zamieszcza artykuł dr. Ottona Deutscha p. t. „Dalszy ciąg rokowań celnych". Autor powiada m. in., iż pierwotnie ideą pertraktacji o unję celną austrjacko-niemiecką było postawienie reszty państw wobec faktu dokonanego. Temu planowi Berlina sprzeciwił się jednak Wiedeń i w ten sposób projekt unji został podany wcześniej do wiadomości publicznej. Nie jest również tajemnicą — powiada w d. c. autor, — że początkowo przyszło z Berlina zawiadomienie, iż rząd niemiecki nie uważa Ligę Narodów za odpowiednie forum, na którem mogłaby kwestja unji celnej austrjacko - niemieckiej być omawianą, gdy Austrja już zgóry była gotowa udzielić Radzie Ligi Narodów prawo współdecyzji. Dopiero po uzgodnieniu kwestji z Wiedniem zgodził się rząd niemiecki nie protestować przeciw przedłożeniu porozumienia Lidze Narodów. Rokowania, które obecnie będą podjęte, dotyczyć będą w pierwszej linji kwestji ceł obu państw, które pozostaną utrzymane.

Corriere della Sera 30.III, w koresp. z Wiednia uważa za zupełnie naturalne, że dwa państwa tej samej narodowości będą dążyły do połączenia się pod względem gospodarczym i że mała Austrja upodobni się do wielkich Niemiec. Naogół połączenie to nie przyczyni się jednak do usunięcia przesilenia, bo do całej w ten sposób powstałej granicy będą stosowane cła niemieckie, wyższe od austrjackich. Korzyść z unji mogą odnieść państwa Europy południowo - wschodniej, zwłaszcza Węgry, Rumunja i Jugosławja, gdyż Niemcy połączone z Austrją będą od tych państw odbierały nadmiar wytworów rolnictwa. Nie na rękę to Beneszowi, którego cała polityka miała na celu usunąć Europę środkową od wpływu na nią Niemiec. W tym celu powstała Mała Ententa, której zadaniem jest utrzymanie obecnego stanu, a więc niedopuszczenie do odbudowy monarchji, połączenia Austrji z Niemcami i rewizji granic. Nie udało się Beneszowi nadać Małej Entencie charakter gospodarczy i wciągnąć do niej Austrję. Połączenie Austrji z Niemcami ciążące ku Bałkanom obala politykę Benesza.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 2.IV, w koresp. z Budapesztu obszernie omawia stosunki polsko - węgierskie i węgiersko-niemieckie oraz zastanawia się nad możliwościami pośrednictwa Węgier między Polską a Niemcami. Porozumienie Polski z Rosją jest rzeczą nie do pomyślenia, więc pozostaje dążenie do porozumienia z Niemcami, gdyż nie może ona mieć złych stosunków z wszystkiemi sąsiadami ze względu na swoje trudne warunki gospodarcze. Dotychczasowa nieustępliwość Polski zdaje się mieć podłoże w tem, że Polska czuje się bezpieczna w oparciu o Francję, jednak nie należałoby istnienia narodu opierać tylko na tem, a Napoleon I jest przykładem, że pomimo możności spełnienia polskich życzeń, nie dokonał tego. Potem może Francja mieć wyrachowanie oparcia się na Rosji tembardziej, że jako zasobna w gotówkę będzie widziała dla siebie w tem duże korzyści. Najlepszą zatem gwarancją dla Polski jest jej wewnętrzna siła i w najgorszym razie neutralny sąsiad. Tutaj więc otwiera się droga dla Węgier do pośrednictwa w zbliżeniu Polski i Niemiec.

Weichselztg 30.III. podaje, że na stanowisko kierownika konsulatu polskiego w Kwidzynie został wyznaczony oficer czynnej służby. Dziennik podkreśla przytem, że „zanim uwierzono w ten niesłychany afront — kochanego sąsiada, zbadano w granicach możliwych wiarogodność tej wiadomości". „Przyszły więc pokojowy przedstawiciel Polski będzie pobrzękiwał ostrogami i niemą groźbą swej szabli popierał swoje wnioski." „Pozatem — pisze dziennik — pan konsul będzie odwiedzał swych polskich kompatrjotów, i w ten sposób, nie zwracając na siebie uwagi, będzie studjował Prusy Zachodnie, jako teren operacyjny dla okrytej chwałą armji polskiej. Zwykle podobne rzeczy nazywa się szpiegostwem, spodziewamy się jednak, że tym razem nasze ministerstwo spraw zagr. wystąpi stanowczo i odmówi udzielenia exequatur nowemu konsulowi".

Königsb. Hart. Ztg. 28.III. pisze w tej samej sprawie, że „rząd polski zamierza miejsca odwołanych z Kwidzynia, Ełku i Piły konsulów obsadzić oficerami czynnej służby".

München - Augsburger - Abendzeitung 21.III. podaje tekst listu „Ostdeutsche Arbeitsgemeinschaft", przesłanego kanclerzowi z okazji 10-cio lecia plebiscytu na G. Śląsku. List podkreśla, że „ofiary poniesione wówczas przez wszystkie sfery społeczeństwa niemieckiego, nie mogą pójść w zapomnienie, lecz przeciwnie — należy, nawiązując do nich, uświadamiać dorastającą młodzież szkolną lepiej niż dotychczas i wychować ją w ten sposób na wojowników wyswobodzenia uciśnionej ojczyzny". Wspomnienie 20 marca — zdaniem „Ostd. Arbeitgemeinschaft" — nakłada na przywódców narodu niemieckiego moralny obowiązek ofenzywnej akcji przeciwko więzom traktatu wersalskiego.

Nawiązując do powyższego listu, dziennik stwierdza, że wezwanie skierowane zostało pod niewłaściwym adresem. Coraz więcej utrwala się przekonanie, że prawdziwymi obrońcami spraw wschodnich są partje prawicowe, co potwierdza obecna podróż przywódcy nacjonalistów Hugenberga po Marchji Wschodniej.

Völkischer Beobachter z 26.III, w art. swego korespondenta londyńskiego podaje, że robotniczy rząd angielski, który w polityce wewnętrznej zawiódł zupełnie, stara się wszelkiemi siłami niedociągnięcia te zrównoważyć sukcesami w polityce zagranicznej. Pośrednictwo brytyjskie w sprawie układu morskiego pomiędzy Francją i Włochami zostało przez prasę wszystkich odcieni przyjęte życzliwie. Sukces ten dodał Hendersonowi odwagi w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej i spowodował jeszcze dalsze posunięcie a mianowicie: wystąpienie rządu brytyjskiego w charakterze „uczciwego pośrednika pomiędzy Niemcami, Francją a Polską". Korespondent tłumaczy to posunięcie Anglji obawą przed zbrojeniami Francji, która uzasadnia konieczność zbrojeń niebezpieczeństwem grożącem Francji i Polsce ze strony nacjonalizmu niemieckiego. Anglja zamierza zatem doprowadzić do Locarna wschodniego, aby usunąć źródło niepokoju europejskiego i zmusić w ten sposób Francję moralnie do rozbrojenia (na korzyść Anglji). Omawiając akcję prasy angielskiej w tym kierunku, spowodowaną rzekomo przez „Foreign Office" i propagandę polską, korespondent podkreśla, że szczególnie daleko posuwa się współpracownik półoficjalnego „Timesa", odgrywający pozatem pewną — a niebezpieczną dla Niemiec rolę — w ambasadach londyńskich i w „Foreign Office" rosyjsko-polski żyd Poljakoff. Pozatem szereg publicystów angielskich niejednokrotnie bezwiednie pracuje w sensie propagandy polskiej zakrojonej na wielką skalę. Nawiązując do publikacyj konserwatywnego „Observer", korespondent zaznacza, że widzi w tem wszystkiem balon próbny rządu angielskiego i że dobrzeby było, gdyby Anglja zdała sobie sprawę z tego, że niemiecki ruch niepodległościowy jest już obecnie dość silny, aby jeszcze przed objęciem rządu przez budzące się Niemcy sparaliżować każdą próbę, dążącą do uznania sromotnych granic wschodnich. Pozatem dziennik przypomina Anglji, aby przy swem „uczciwem pośrednictwie" uwzględniła, że Polska nie była podczas wojny światowej przeciwnikiem Niemiec i że każdy metr kwadr. wolnej ziemi polskiej został zdobyty krwią niemiecką w walce przeciw Rosji. Wobec tego Polska nie ma moralnie najmniejszego prawa do przedwojennych terytorjów niemieckich i to bez względu na to, jakie były granice przed wiekami. W d. c. autor przytacza znany artykuł Wickhama Steed'a w „Sunday Times", traktujący sprawę Pomorza i Prus Wschodnich.

Schlesische Ztg. 26.III, pisze o obchodzie plebiscytu górnośląskiego w Namysłowie, skąd następnie wysłano depeszę do kanclerza Rzeszy, ministra spraw zagranicznych i sekretarjatu Ligi Narodów, domagającą się przeprowadzenia plebiscytu w ziemi Rychtalskiej, przyłączonej do Polski bez zapytania ludności o jej wolę.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Zürcher Ztg. 1.IV, pisze o pożyczce francuskiej dla polskich kolei i podnosi znaczenie linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, której doniosłość będzie wzrastać w razie dojścia do skuku unji celnej austro - niemieckiej. Polska bowiem wywozi znaczne ilości nierogacizny przez Austrję z powodu przepisów weterynaryjnych niemieckich, a w wypadku unji austro- niemieckiej może wywozić tylko drogą morską.

Deutsche Tageszeitung 1.IV. pisze o odsłonięciu tablicy pamiątkowej Marsz. J. Piłsudskiego w gmachu dyrekcji kolejowej w Gdańsku i zaznacza: „Ten fakt jest pod wielu względami wyzwaniem dla ludności niemieckiej Gdańska, która stanowi 97 procent ogółu ludności. Zarząd gdańskiej dyrekcji kolejowej nie pozostaje w żadnym stosunku do osoby Marsz. Piłsudskiego. Ta demonstracja raczej jest obliczona na wywołanie fałszywego wrażenia, jakoby Gdańsk był polskiem miastem. Ponadto utrzymywanie przez Polaków w Gdańsku dyrekcji kolejowej jest w sprzeczności z decyzją Ligi Narodów z 1925 r., która zobowiązuje Polskę do usunięcia z Gdańska zarządu czysto polskich linij. Pomimo tego wyraźnego orzeczenia Polska potrafiła w najszerszym zakresie tę dyrekcję zainstalować a nawet używać jej jeszcze do celów nacjonalistycznych".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LITWA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 1.IV. w not. p. t. „Więcej energji wobec Liwy!" pisze o wydalaniach Niemców Litwy i podnosi. że władze litewskie wydalają poza granice Litwy obywateli Niemiec, nie powiadamiając wcale o tem litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych ani nie zasięgając informacyj u posła niemieckiego w Kownie.

Dziennik nawołuje, aby rząd niemiecki zajął zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

O Seculo 29.III, zamieszcza na czele pisma art. Mussoliniego o rozbrojeniu. Układ rzymski potwierdził, że Włochy szczerze dążą do jak najdalej posuniętego powszechnego rozbrojenia. Włochy oskarżano o dążenie do wojny, pomimo, że mało jest państw, któreby zawarły tyle umów co Włochy. Gdyby dążyły do wojny, wydawałyby na zbrojenia te wysokie sumy, które poświęcają na podniesienie kraju pod względem gospodarczym. Włochy szanują politykę wewnętrzną każdego z państw obcych i zastrzegają sobie rządzenie się u siebie według swojej woli. Przed układem morskim było w Europie położenie, przypominające z r. 1914. Do uspokojenia konieczna jest prawdziwa sprawiedliwość bez dzielenia narodów na zwycięskie i zwyciężone. Dobrze się stało, że zaczęło się rozbrojenie od narodów najbardziej uzbrojonych, bo one najłatwiej mogą zapoczątkować rozbrojenie i dobrze, że zaczęto od rozbrojenia na morzu. Po układzie morskim nastąpiły stosunki przyjazne między Francją a Włochami, co bardzo ułatwi postępy rozbrojenia na konferencji rozbrojeniowej w r. 1932. W układzie rzymskim nie było zwycięzców, ani zwyciężonych, dlatego żadne z tych państw nie ma po nim przykrych wspomnień, a pieniądze wydawane na zbrojenia mogą być obrócone na inne cele. Włochy użyją ich przedewszystkiem na poprawę położenia robotników.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Popolo d'Italia 31.III, traktuje poświęcenie 5.000 chorągwi we Włoszech północnych w kościele S. Giusto w Trieście za odpowiedź ludności Włoch północnych na list pasterski biskupa zagrzebskiego, którym zostały zarządzone nabożeństwa w kościołach katolickich Jugosławji z powodu ucisku Chorwatów i Słoweńców pod panowaniem włoskiem.

KONFERENCJA AGRARNA.

La Tribuna 31.III, w art. wst. stwierdza doniosłe znaczenie konferencji rolniczej w Rzymie, pomimo, że nie zdaje się, by zapowiadała ona usunięcie przesilenia gospodarczego. Za dodatnie uważa dziennik stwierdzenie, że państwa rolnicze sprzeciwiają się ograniczeniu wydajności rolnictwa. Zwłaszcza dobitnie stawiają tę sprawę Ameryka Południowa, Anglja z dominjami i Rosja sowiecka. Ponadto zaznaczyły się trzy odrębne bloki gospodarcze: blok kontynentu europejskiego, który jest za wzmożeniem handlu zbożem przy pomocy odpowiednich taryf w granicach Europy; blok południowo-amerykański, który jest za nabywaniem ziemiopłodów zza oceanu i z wyłączeniem Rosji; wreszcie blok Anglji z dominjami, który jest za bezwzględną wolnością handlu zbożem. Zdaniem autora nie można od krajów przywożących zboże wymagać ograniczenia wydajności, gdyż to powiększałoby przesilenie. Do takich krajów należą Włochy. Znamienne jest, że państwa, skarżące się najbardziej na nadprodukcję, mają bardzo małą liczbę ludności i nieznaczny jej przyrost. I takie właśnie państwa nie dopuszczają imigracji i odgradzają się cłami ochronnemi.

Corriere della Sera 28.III. w art. wst. wyjaśnia, że jedną z najdotkliwszych bolączek rolnictwa we wszystkich krajach jest brak kredytów, zwłaszcza w Europie wschodniej, i środkowej. Wskutek reformy rolnej powstało — zdaniem dziennika — wiele nowych gospodarstw, które potrzebują pieniędzy na inwestycje. „A tymczasem panuje — pisze dziennik — taki stan rzeczy, że państwa nie udzielają kredytów z powodu ograniczania budżetów, a kapitały prywatne lokowane są chętniej w przemyśle niż w rolnictwie".

Dreptatea 30.III. wyraża zdanie, że obecna konferencja rolnicza z trudem osiągnie wyniki, ponieważ daje się odczuwać brak solidarności między poszczególnemi krajami, biorącemi w niej udział. Państwa rolnicze przez współzawodnictwo doprowadziły do spadku cen a teraz ponoszą skutki tego. Najwięcej ucierpią na tem te państwa, które najwięcej się do tego przyczyniły, a w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone A. P., których rolnicy są przyzwyczajeni do wyższej stopy życiowej, odczują to bardziej, niż np. Rumunja, której rolnicy mają daleko skromniejsze wymagania.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Germania 1.IV. pisze, że do Londynu wyjechała delegacja ludności tubylczej kolonji mandatowej Afryki wschodniej (dawniej niemieckiej), która przedstawi życzenia tej ludności w związku z projektem zjednoczenia tej kolonji z angielskiemi kolonjami Kenja i Uganda.

Dziennik podnosi, że Niemcy w 1918 r. postawiły żądanie aby nie decydowano o losie tej kolonji bez zasięgnięcia opinji ludności tamtejszej. Władze angielskie zastosowały się do tego, ale wynik tej ankiety miał być dla nich niekorzystny. Gubernator angielski przestrzegał już wówczas przed błędnem mniemaniem iż tubylcza ludność pragnie wyzwolenia jej z pod panowania niemieckiego; dlatego uważał on za rzecz nierozsądną, zapytywanie się ludności co do tego czy woli ona panowanie niemieckie, czy też angielskie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE

Neue Zürcher Ztg. 30.III. Japan und die Schweiz. — 31.III. Frankreich und die Sowjets.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.